Normalsi, Szewc

Światło strzeliło, zapadł zmrok
Siedziałem w sali, w której kazał ktoś
Stać się kimś innym, być jak postać, co
Sieje trwogę, być jak całe zło

Widzę tak blisko
Pamiętam to wszystko
Moment, gdy pierwszy raz
Lecę

Lecę ściegiem własnym
Między nitki wkładam to, co ważne
Ciężkie chwile, choć niechętnie
Również sobie szyję, bo
Gdy maszyna się zatrzyma
Włożę palto własne
Gdy maszyna się zatrzyma
To spokojnie zasnę
Gdy maszyna się zatrzyma
Rozpoczniemy nową bajkę , lepszą jazdę

Niecierpliwy tak jak teraz tu
Stałem, czekałem, aż nadejdzie dobry czas
Bym wreszcie mógł wydobyć ten
Ten pełen trwogi groźny dźwięk

Widzę tak blisko
Pamiętam to wszystko
Moment, gdy pierwszy raz
Lecę

Lecę ściegiem własnym
Między nitki wkładam to, co ważne
Ciężkie chwile, choć niechętnie
Również sobie szyję, bo
Gdy maszyna się zatrzyma
Włożę palto własne
Gdy maszyna się zatrzyma
To spokojnie zasnę
Gdy maszyna się zatrzyma
Rozpoczniemy nową bajkę, lepszą jazdę

Dokończmy tę króciutką pieśń
Bo mógłby ktoś pomyśleć, że
W bajce, w której kazali grać
Bestią i szewcem byłem ja